

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

# Wesprzemy niemiecką gospodarkę?

Mam nadzieję, że w 2014 roku Europa ostatecznie otrząśnie się z obsesji antywęglowej. Wiara w to, że dwutlenek węgla emitowany przez elektrownie jest przyczyną tajfunów, beśniesznej zimy w Zakopanem i gradu niszczącego uprawy papryki na Mazowszu, jest tyle warta co wiara w zębny wpływ lotów kosmicznych na kury noski. Jeszcze groźniejsza jest wiara w to, że wiatraki mogą zastąpić energetykę konwencjonalną. Wiatraki są wyśmienitym źródłem energii, bo napędzają je państwowe dotacje. Instalacje solarne wykorzystujące do wytwarzania energii promienie słoneczne sprawdzą się u nas dopiero wtedy, gdy będziemy mieli tyle dni słonecznych, ile jest na przykład w Portugalii albo w Hiszpanii, i tyle pieniędzy, ile mają Niemcy, żeby dopłacać do energetyki słonecznej. Jeśli natura da nam takie rzeki, jakie mają Skandynawowie, zapewne zbudujemy tyle elektrowni wodnych, że będziemy mocarstwem energetycznym. Niech nas dobry Bóg obdarzy ropą naftową, gazem i uranem, a wtedy powiemy kopalniom węgla kamiennego „żegnajcie”.

N a razie z surowców energetycznych mamy tylko węgiel, dlatego trzeba wykorzystywać go racjonalnie. Niestety, przez prawie 70 lat marnujemy to bogactwo. Czasy władzy ludowej to bezrefleksyjna wiara w to, że im więcej wydrzemy spod ziemi, tym będziemy bogatsi. Nie miały znaczenia koszty ekologiczne, społeczne i ekonomiczne. Czasy wolnego rynku to z kolei wiara, że bez górnictwa węgla kamiennego byłibyśmy Doliną Krzemową. Dobrze, że nasz kapitalizm zaczął się od totalnej biedy, bo polityków nie było stać na zrównanie z ziemią wszystkich kopalń. Czego jednak nie zrobiła kruczata antygórnicza, zrobili leniwi politycy grzejący się w blasku idei Komisji Europejskiej,



TADEUSZ  
MOTOWIDŁO

przewodniczący ZZG  
JSW SA Zofiówka

• • •  
*Dobrze,  
że nasz kapitalizm  
zaczął się  
od totalnej biedy,  
bo polityków  
nie było stać  
na zrównanie  
z ziemią  
wszystkich  
kopalń.*

• • •

którzy bez krzty refleksji podpisywali pakiet klimatyczno-energetyczny, przyjmowali absurdalne założenia, z których wynikało, że energetykę węglową i węgiel zastąpimy wiatrakami, panelami słonecznymi i gazem z Rosji albo olejem rzepakowym i rzepakiem. Nawet ludzie z tytułami naukowymi uwierzyli, że na naszej planecie możliwe jest spalanie paliw zawierających węgiel bez powstawania dwutlenku węgla. Tym samym przebili stałego rezydenta oślej ławki na lekcjach chemii.

Nasi politycy powinni pamiętać o tym, kiedy 22 stycznia Komisja Europejska przedstawi propozycje, które mają zastąpić unijny pakiet klimatyczno-energetyczny 3x20. Przypomnę, że w 2008 r. Unia, w tym Polska, bardzo ochoczo zdecydowała, że do 2020 r. zmniejszy emisję o 20 proc. (w porównaniu z 1990 r.), będzie miała 20-procentowy udział energetyki odnawialnej i zaoszczędzi 20 proc. energii. Równie ochoczo zgodzono się, że powinniśmy mieć ambitniejsze cele. Grozi nam, że tym celem może być 40-procentowe ograniczenie emisji dwutlenku węgla i dalsze dotowanie zielonej energetyki, która – zdaniem radykałów – powinna stanowić 30–40 proc. mocy energetycznych. Zanim nasi politycy znów ochoczo zgodzą się na takie restrykcje, niech przedstawią Polakom koszty tych pomysłów.

Czy stać nas na miliardy euro wydawane na dotacje dla energetyki? Czy stać nas na zarżnięcie kopalń węgla kamiennego i elektrowni spalających węgiel? Czy mamy to wszystko zrobić po to, aby Niemcy mieli komu sprzedawać prąd, który będą wytwarzać w elektrowniach węglowych? Stać nas na wspieranie niemieckiej gospodarki?

✎



KOMENTUJE BOGDAN MARCINKIEWICZ

europoseł

## Zwracam uwagę na Katowicki Holding Węglowy

K rach śląskiego górnictwa jest coraz bliższy – wieszczę Mirosław Taras wtedy, gdy był prezesem LW Bogdanka, i wtedy, gdy przestał nim być. – Odpowiedzialne za to będą zarówno związki zawodowe, jak i zarządy, które nie umieją się im postawić i przeprowadzać koniecznych zmian – dodawał Taras. Ja proponuję zwrócić uwagę na Katowicki Holding Węglowy. Tej spółce przez kilka lat przepowiadano upadek. Dzięki odważnym decyzjom zarządu i zgodzie związków zawodowych na niezbędne działania, które wymagają wyrzeczeń ze strony załogi, Holding ma jednak szansę wyjść na prostą. Ponieważ nie raz były opisywane decyzje zarządu, nie będę powtarzał tych opisów, chcę natomiast zwrócić uwagę na coś, z czym w górnictwie wcześniej się nie spotkałem. KHW zorganizował dla pracowników konkurs pod nazwą „A na grubie ino grube”. O co chodzi? Chodzi o poszukiwanie rozwiązań, dzięki którym będzie można zwiększyć wydobycie węgla grubego. W czasie kryzysu na rynku węgla węgiel gruby jest nadal w cenie. To oczywiste, że jeżeli kopalnie będą wydobywać węgiel poszukiwany, będą miały większe zyski. Jasne jest także to, że aby firma osiągała jak najlepsze rezultaty, trzeba zaangażować załogę w poszukiwanie najlepszych rozwiązań. Holding realizuje jeden z najprostszych pomysłów – ogłasza konkurs. To tak oczywiste, że mało kto wpadłby na ten pomysł. Przesadzam? Jeżeli tak, to proszę mi powiedzieć, czy ktoś w branży górniczej zaproponował wcześniej konkurs, który miałby się przyczynić do poprawy jakości produkcji węgla. W spółkach węglowych organizuje się różne konkursy. Czy jeden więcej coś da? Są olbrzymie szanse na to, że tak. Pozwolę sobie przytoczyć najważniejsze zasady.

Z wycieczka konkursu otrzyma 30 tys. zł, natomiast za miejsce drugie i trzecie przewidziano odpowiednio nagrody w wysokości 15 i 7 tys. zł. W konkursie uczestniczyć mogą pracownicy zatrudnieni w kopalniach KHW bądź zespoły, w skład których będą wchodzić pracownicy KHW. Żeby wziąć udział w konkursie, należy przesłać zgłoszenie na adres biura zarządu KHW do 8 maja. Zgłaszając się do konkursu, górnicy muszą między innymi złożyć oświadczenia dotyczące braku wad prawnych zgłaszanego innowacyjnego rozwiązania. Właścicielem i dysponentem praw do innowacyjnego rozwiązania przedstawionego w ramach konkursu jest Katowicki Holding Węglowy. Kapituła konkursu, oceniając wnioski, zwróci uwagę między innymi na: zasięg i skalę możliwości wdrożenia innowacyjnego rozwiązania, jego nowatorskie walory, poniesione na jego wdrożenie nakłady, czas realizacji oraz osiągnięte efekty w postaci zwiększenia wychodu grubych sortymentów węgla. Rozstrzygnięcie konkursu ma nastąpić 30 maja 2014 roku.

Wysokość nagród powoduje, że na pewno znajdą się chętni, którzy zgłoszą się do konkursu. Holding uzyska jeszcze jeden efekt – kierownictwo firmy bardzo łatwo zidentyfikuje pracowników, którzy potrafią myśleć niekonwencjonalnie i którzy zjeżdżają do pracy nie tylko po to, aby zaliczyć dniówkę i i wykonać zleconą pracę. Od wielu lat mówi się, że koniec z czasami, kiedy wystarczyło, aby górnik był silny. Powtarza się także, że w górnictwie pracują tysiące dobrze wykształconych inżynierów. Zawsze był kłopot z wykorzystaniem ich potencjału. Jeden konkurs może wywołać lawinę – może właśnie to będzie „tąpnięcie”, po którym okaże się, że można wyzwolić wielki potencjał załóg górniczych. Brawa dla Katowickiego Holdingu Węglowego. Ślę gratulacje z Brukseli.

✎

KIJ W MROWISKO



# Słuchać prawych i mądrych

Z przerażeniem obserwuję, jak kilka osób robi wodę z mózgu dziesiątkom tysięcy górników pracujących w kopalniach Kompanii Węglowej. Otóż kilku liderów związkowych mówi, że załoga nie zgadza się na realizację planu ratunkowego przygotowanego przez zarząd spółki węglowej.

M ało tego, górnicy kopalni Knurów-Szczygłowice nie zgadzają się na to, aby Kompania Węglowa sprzedała Jastrzębskiej Spółce Węglowej tę kopalnię. Mam podstawy podejrzewać, że dochodzi do gigantycznej manipulacji. Kompania Węglowa jest w dramatycznej sytuacji. Ze zgrozą słuchałem w Sejmie informacji o tym, że firma straciła w 2013 roku miliard złotych na sprzedaży węgla, to bowiem najgorszy wynik Kompanii w historii jej istnienia. Były znacznie trudniejsze czasy, a tak gigantycznej straty na sprzedaży nie było. Perspektywy KW na 2014 rok zależą od tego, czy uda się sprzedać kopalnię Knurów-Szczygłowice i czy uda się zrealizować plany przygotowane przez zarząd. W trwających od kilku tygodni rozmowach związkowcy przekonują, że ma być tak jak do tej pory, bo wystarczy sprzedawać więcej węgla za wyższą cenę. Problem polega na tym, że KW wydobyła zbyt dużo węgla bardzo złej jakości niesprzedawalnego w normalnej sytuacji gospodarczej. Wydobycie mizernego węgla trwało długo, bo szła kasa za wydajność i wykonanie planu. Nikogo wtedy nie parzyły pieniądze, nikt w tym nie widział absurdu. Ani w 2012 r., ani przez kilka miesięcy 2013 r. nie było słychać głosów sprzeciwu liderów związkowych, słychać zaś od nich było informacje o dobrej sytuacji



HENRYK  
SIDLACZEK

poseł RP

• • •  
*Ze zgrozą  
słuchałem  
w Sejmie  
informacji o tym,  
że KW straciła  
w 2013 roku  
miliard złotych  
na sprzedaży  
węgla.*

• • •

w firmie i o tym, że trzeba podwyższać zarobki. Ponoć nikt ich nie informował o zagrożeniach. Podejrzewam, że panowie liderzy ściemniają, bo mieli dostęp do informacji – kilku z nich zasiada przecież w Radzie Pracowników. Czyli co? Jako członkowie Rady Pracowników coś wiedzieli, a jako liderzy związkowi żyli w świecie iluzji?

O tym, jak kilka osób może robić wodę z mózgu kilkudziesięciu tysiącom pracowników, opowiedział mi jeden z liderów związkowych KW Knurów-Szczygłowice, z którym miałem okazję rozmawiać na temat sprzedaży tej kopalni Jastrzębskiej Spółce Węglowej przez Kompanię Węglową. Otóż wspomniany lider był zaskoczony informacją o tym, że załoga kopalni nie chce iść do JSW. – Sami jakies 6 lat temu jeździliśmy do JSW, żeby nas wzięli. Prosiłiśmy, przekonywaliśmy i zapewnialiśmy, że w Kompanii nie chcemy być, bo w tej firmie nie mamy przyszłości – mówił mi związkowiec z Knurów-Szczygłowic. Tak samo był zaskoczony informacją o tym, że liderzy centralnych związkowych nie znali sytuacji ekonomicznej KW. – Moi koledzy w każdej kopalni wiedzieli, że to wszystko na sznurki jest powiązane, to w centrali tego nie wiedzieli? – zapytał mnie ze złością. – A może też nie wiedzą, że wszystkie kopalnie z dawnej Rybnickiej Spółki Węglowej najchętniej oderwałyby się od KW? – zapytał z przekąsem.

I tak oto od związkowca dowiedziałem się, jaka jest prawda. Co to oznacza? Otóż podobnie jak gdzie indziej, tak i w związkach są osoby prawe i mądre, nie brakuje też jednak osób fałszujących rzeczywistość. Sztuka polega na słuchaniu prawych i mądrych. ✎